

Na dłoni – Anna Maria Jopek

Tak łatwo z rąk wymyka się
Ucieka wciąż, znika we mgle
A ty je chcesz na własność mieć
Chcesz zamknąć na klucz Przed światem schować
Skryć jak skarb, swój prywatny skarb
Niemożliwe

Bo szczęście to przelotny gość
Szczęście to piórko na dłoni,
Co zjawia się, gdy samo chce
I gdy się za nim nie goni

Tym więcej chcesz im więcej masz
Wymyślasz proch, chcesz sięgnąć gwiazd
Lecz to nie to, nie to, nie tak
I ciągle czegoś nam brak do szczęścia,
Wciąż nam brak, tak zachłannie brak
Otwórz oczy

Szczęście to ta chwila co trwa,
Niepewna swojej urody
To zieleń drzew, to dzieci śmiech
Słońca zachody i wschody

Więc nie patrz w dal,
Bo szczęście jest tuż obok nas
W zwyczajnym dniu, w zapachu domu,
Wśród chmur, w ciszy traw
Jest blisko nas, blisko tak, blisko tak!

Bo szczęście to przelotny gość,
Przebłysk słonecznej pogody
I dużo wie, kto pojął, że
Szczęście to garść pełna wody

Szczęście to ta chwila co trwa,

Szczęście to piórko na dłoni,
Co zjawia się, gdy samo chce
I gdy się za nim nie goni



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych